Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rocznik III. Warszawa Częstochowa—Krynica Nr. 6, 7 i 8—1930 r.



MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY — ORGAN POŚWIĘCONY HIGIENIE i CZYSTOŚCI W NAJSZERSZEM ZNACZENIU TEGO SŁOWA.

Redaktor i Wydawca **Lekarz-D-ta Michał Grejniéc** **w Częstochowie,** Aleja M. Panny № 10, tel. 2-50.

WARUNKI PRENUMERATY.
Rocznie z przesyłką pocztową 6 złotych.
We Francji 40 fr., w Ameryce 2 dol. rocz.
Zmiana adresu 50 gr.

Konto Czekowe Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 15-960.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ul. Złota Nr. 23 m. 3.
Telef. 65 – 02. Skrzynka pocztowa Nr. 729.

w Częstochowie informacji udziela się:
ul. Panny Marji 10; Tel. 250 we wtorki i piątki od 7—8 w.

w Krynicy (podczas sezonu letniego) inf. udziela się: ul. Kraszewskiego d. p. Szwarca (pokój Nr. 21) we wtorki i piątki 3—6 w.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetr. na I-ej str. i
4 szpalt. { w tekście . . . . . 60 gr.
za tekstem . . . . . 50 „
Za treść ogłoszeń redakcja **nie** odpowiada.
Cena pojedyńczego numeru **20 gr.**

Ogłoszenia dla „CZYSTOŚCI" przyjmują wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce i Zagranicą.

Przedruk **dozwolony,** przy podaniu źródła!

OD REDAKCJI.

Od pierwszej chwili powstania „Czystości", — głosiliśmy, że trzeba zasady higjeny szerzyć wśród mas szerokich nie za pomocą jakichś ciężko pisanych ksiąg, — lecz w stylu popularnym zrozumiałym, przystępnym do ich gustu i smaku.

Myśl nasza powoli toruje sobie drogę wśród higienistów polskich, którzy by chcieli jak my, aby masy nas rozumiały i kroczyły śladem Europy.

Zamieszczamy artykuł znanego higienisty red. mies. „Zdrowie" — d-ra Marcina Kacprzaka — o propagandzie higieny za pomocą wystaw wędrownych i zwracamy szczególną uwagę tych naszych czytelników, którzy by mogli do akcji tej się przyłączyć.

Chętnie się przyczynimy do przeprowadzenia myśli podanej.

W Holandji oraz w Niemczech — Ministerstwa Komunikacji oddały do rozporządzenia Komitetu Propagandy Higieny — kilka wozów kolejowych, które, wędrując po stacjach, zgromadzają tysiące ciekawych.

Przypuszczamy, że i nasze Ministerstwo Komunikacji uczyni to samo!

Dr. med. Marcin Kacprzak, (Warszawa).

WYSTAWY A--PROPAGANDA HIGIENY.

Nie potrzeba dowodzić, że stan sanitarny zależy przedewszystkiem od tego, w jakiej mierze hasła higjeniczne przenikają do mas. Nikt nie wątpi, że u nas te przenikanie w masy, z wielkim trudem znajduje zastosowanie. Ewangelja zdrowia do ludu naszego dochodzi bardzo powoli i niejednokrotnie w treści skażona, a pod względem formy podawana jest najczęściej nieudolnie.

Ze współczesnych metod propagandy korzystamy mało i dość niefortunnie, czego skutki są widoczne na każdym kroku. Dziś słów kilka o jednej z tych metod — o ruchomych wystawach.

O wielkich korzyściach wystawy wogóle nie mówię, gdyż to nie wymaga dowodzenia, ani w tej, ani w innych dziedzinach. Wzrastająca wciąż liczba wystaw miejscowych, regjonalnych, krajowych, międzynarodowych jest najlepszem świadectwem korzyści stąd płynących. Chodzi nam w danej chwili tylko o wskazania specyficzne, będące w związku z naszemi potrzebami w propagandzie higjeny.

Walka o podniesienie kultury higjenicznej szerokich mas naszego ogółu jest dość trudna. Najlepsze pomysły często giną, a rozporządzenia prawne nie znajdują zastosowania ze względu na obojętność i nieuświadomienie same-

go wykonawcy, żyjącego na „wsi spokojnej“ poza sferą pożądanych wpływów współczesności. Przeciętny obywatel nie jest uświadomiony w interesującej nas sprawie, w takich rozmiarach i w takiej postaci jakbyśmy tego pragnęli.

Nie lepiej jest i w miastach, szczególnie prowincjonalnych. — Otóż w tych warunkach wystawa wędrowna odpowiadająca potrzebom ludności, dostosowana do jej poziomu, może odegrać bardzo wielką rolę. Wystawa dobrze rozreklamowana z całą pewnością przyciągnie znacznie więcej ciekawych, niż najlepiej wygłoszony odczyt przez największego popularyzatora z marką ze stolicy i z nazwiskiem. Siła przekonywująca przedmiotów wystawionych jest także bez porównania wyższa, niż samo słowo wygłoszone, nawet w najlepszej formie, co, niestety, nie zawsze ma i nie zawsze może mieć miejsce. Zresztą w naszych warunkach wystawa winna służyć przedewszystkiem jako atrakcja, a objekty wystawione, jako uzmysłowienie tego, co ma być powiedziane w postaci wyjaśnień, czy pogawędek na samej wystawie stale urządzanych, lecz jednocześnie jako i zaczyn, gdyż w związku z wystawą można urządzać różnego rodzaju kursy i wykłady, które w normalnych warunkach nie mogą liczyć na większe powodzenie.

Nie chcę rozstrząsać, co na takiej wędrownej wystawie ma być uzupełnieniem, a co rzeczą główną (wyjaśnienie, czy eksponat), ale podkreślam, że taka wystawa nie da się pomyśleć bez umiejętnego przewodnika, czy przewodników stale nauczających słowem. Ludność nasza nie umie jeszcze patrzeć, ale, patrząc na dobrze pomyślany obrazek, czy przedmiot z ciekawością będzie przytem słuchać kiedyindziej nudnych objaśnień, nawet jeżeli nie są one dawane przez wybitnego mówcę, o którego trudno w największych ośrodkach, a tembardziej w zapadłej mieścinie. Do tego trochę przezroczy, trochę literatury rozdawanej, a jesszcze lepiej tanio sprzedawanej (za co się nie płaci, tego się nie ceni i to trąci propagandą), wreszcie, jako uwieńczenie wszystkiego — film, a będziemy mieli całość, która się stokrotnie opłaci. Że powodzenie byłoby w tym wypadku zapewnione — wskazują fakty z niedawnej przeszłości.

Przed paru laty Wydział Zdrowia Magistratu m. Warszawy wysyłał swoją wystawę kilkakrotnie do większych miast Rzeczypospolitej i pomimo, że eksponaty pod wielu względami nie były przygotowane do tych wycieczek, efekt wówczas przeszedł wszelkie oczekiwania. Liczba miast, proszących o przysłanie wystawy, była zawsze kilkakrotnie większa, niż możność zadośćuczynienia tej potrzebie, a personel wystawowy nie był w stanie dać odpowiedzi na te tysiące pytań, jakie zadawali zwiedzający, którzy często przychodzili po kilkakroć, żeby się przyjrzeć, „jak to człowiek w środku wygląda, a jak choruje i od czego“. Dziewiętnaście takich wystaw, urządzonych na prowincji, pokazało co można od tego rodzaju propagandy oczekiwać. Naturalnie Wydział Zdrowia miasta Warszawy nie jest obowiązany prowadzić propagandy na całym terenie kraju i po pierwszych próbach zarzucił to, ograniczając działalność własnego Instytutu Higjeny do akcji propagandowej w granicach własnej gminy. Ale i tu, nawet w stolicy samej, okazuje się, że wystawa ruchoma, przenoszona z jednej dzielnicy miasta do drugiej, urządzana stale z tych samych eksponatów ma ogromną siłę przyciągającą.

Pomimo, że wystawy Miejskiego Instytutu Higjeny urządzane są w lokalach zamkniętych, naliczono dotąd przeszło 150,000 widzów. To nie da się wprost porównać ze zwykłą akcją odczytową, to nie jest w żadnej mierze to samo, co zwykłe muzeum najlepiej urządzone, to są nawet rzeczy niewspółmierne. Zrozumiałe więc jest, że jeżeli na terenie Warszawy wyciąganie na pokaz ciągle tych samych objektów może zaciekawić szerszą publiczność, przesyconą wrażeniami wielkiego miasta i zapełniać sale wystawowe z dnia na dzień, to cóż mówić o głuchej zapadłej mieścinie, w której najuboższy kinematograf niedzielny w szopie straży ogniowej jest szczytem widowiska (ileż jest miasteczek bez kinematografu!), a podwórzowy linoskoczek odgrywa rolę cyrku wędrownego.

To musi być tylko robione z bębnami i fanfarami (nie koniecznie dosłownie), z przejażdżkami mniej lub więcej pstrokatych błaznów lub jaskrawych wozów, jak to czyni ten właśnie cyrk, to musi być głośno i szeroko reklamowane i w podobny sposób, jak to czynią zwykle finansowo pomyślane widowiska, a przyjdzie publiczność ta, której pragniemy, choćbyśmy jej tylko wyciągnęli nazewnątrz objekty najprostsze, znane jej, odleżałe dostępne na codzień, byle odświętnie przystrojone, podane, rozreklamowane.

Wprawdzie nie pokazujemy cielat o dwu głowach, zrośniętych bliźniąt-cyklopów, lub człowieka małpy, ale mając poparcie u sfer kierowniczych, inteligencji miejscowej, duchowieństwa, nauczycielstwa, możemy zawsze zyskać widzów, bijąc wszelką konkurencję stroną ideową naszego przedsięwzięcia.

Pozostaje kwestja środków, ale i to nie jest trudność nie do pokonania. Przedewszystkiem więc mamy już organizacje, które prowadzą podobną propagandę i mają swoje zwykle skromne wystawy, jak np. Związek Przeciwgruźliczy, lub Tow. do walki z alkoholizmem „Trzeźwość“. Sądzę, że byłoby znacznie lepiej, kosztowałoby taniej i otrzymałoby się znacznie większe wyniki, gdyby tak pokrewne sobie organizacje połączyły się w tej akcji zmierzającej, przecież do jednego celu i gdyby do tego dołączyła się naprzykład akcja zwalczania chorób zakaźnych, chorób wenerycznych, jaglicy, na które obecnie idzie grosz funduszów państwowych, budżetu ze służby zdrowia. Umiejętnie użyte na ten cel fundusze przyniosą nie mniejsze korzyści, niż wydawane wprost na poradnie, robota bowiem propagandowa jest niezbędnem uzupełnieniem pracy w poradniach. Idę tak daleko, iż głoszę, że nawet w walce z durem plamistym, z durem brzusznym, większa byłaby korzyść od dobrze prowadzonej wystawy, niż od przymusowej izolacji i dezynfekcji.

Chodzi naprawdę o rzecz wielkiej wagi, a nietrudną do przeprowadzenia. Niech to początkowo nawet nie będzie coś ani bardzo wielkie, ani nawet urządzone całkowicie zgodnie z wymaganiami współczesnej techniki wystawowej i jakby się chciało. Zróbmy dobry, choć skromny początek. Braki i potrzeby będziemy uzupełniali w miarę nabywanego doświadczenia. Mówmy językiem zrozumiałym dla mas, a więc jak najmniej tablic i wykresów, jak najwięcej żywego barwnego obrazowania o charakterze plakatowym, modeli, objektów trójwymiarowych, a tam, gdzie jest elektryczność — światła. (Zdr.).

Dr. med. Lucjan Sobieszczański.— Warszawa.

Cukrzyca i jej leczenie w zdr. krajowych

(Dokończenie).

Leczenie cukrzycy zarówno farmakologiczne (insulina, syntalina, gluk-hormont), jak i djetetyczne nie może być poruszane w tem miejscu.

W związku ze Zjazdem niniejszym chcę omówić leczenie cukrzycy w uzdrowiskach i zdrojowiskach krajowych.

Chorym na cukrzycę z osłabioną przemianą materji, otyłym i artretykom, oraz neurastenikom polecamy przebywanie w sezonie ciepłym nad morzem północnem (nasz Bałtyk), w zimie w klimacie podgórskim (Krynica) bez nadużywania jednak sportów zimowych. Wyłączyć należy ciężko chorych, zwłaszcza z powikłanemi cierpieniami serca i nerek, których należy powierzyć opiece szpitalnej lub sanatoryjnej.

Posiadamy w kraju dużo zdrojowisk, które zalecić możemy przy cukrzycy. Specjalnie polecone są **źródła zasadowe** (alkaliczne), dla chorych zaś otyłych z dną i cierpieniami krwawnicowemi pomocne będą wody **zasadowo-siarczane,** następnie dobrze mogą działać **solanki.**

Z naszych wód kwalifikują się następujące (A. Sabatowski [10]):

1) Źródła alkaliczne i alkaliczno-solankowe:

Krynica (zdrój Zubera, dawniej „Otwór II", 24 36‰ części stałych).

Szczawnica (Józefina, Wanda, Stefan, Szymon, Walerja, Jan).

Krościenko (Stefan — 8,9‰).

Rymanów (Celestyna, Tytus, Klaudja ca 9‰).

Wysowa powiat Gorlicki (Słony, Olga, Karol, Bronisława, Rudolf, Wanda, Józef, 11,2 — 3,39‰).

2) Źródła słono-gorzkie:

Morszyn w obwodzie Stryjskim (zdrój Bonifafacego, 23%).

3) Źródła słone:

Ciechocinek (11 źródeł słonych o stężeniu 0,3 do 6,25%) znany od XII wieku.

Iwonicz (źródła Karola Emmy, Amelji, 10 do 12%, nieco Na).

Rabka (zdrój Marji, Rafaeli, Krakusa, Kazimierza — 24,87 do 12,89%, z NaJ).

Druskieniki (do 10,56‰).

Inowrocław (zgęszczona solanka).

Truskawiec (solanki do 25% Surowica, siarczanki Marja, Bronisława, Zofja 8 — 16‰, oraz hypotoniczna Naftusia).

Jastrzębie (solanka 11%).

Goczałkowice (na Śląsku) — solanka 4%.



Jak możemy sobie objaśnić korzystne działanie wód wyżej wymienionych przy cukrzycy?

Chevrenil objaśnia to lepszem utlenieniem ciał organicznych, a więc cukru Fremy, Martin-Damourette i Coignard dowiedli doświadczalnie, iż wystarczy podlewać roztworami zasadowemi rośliny o owocach słodkach, by je pozbawić cukru. Sole sodowe mają korzystnie działać u cierpiących na dnę, a zwykle cierpienie to jest związane z cukrzycą (Peker [11]) i na przemianę materji wogóle (Haig).

Dr. med. Leopold Brennejsen. – Warszawa.

Co to jest zakażenie ustne?

Już dawno jest w medycynie rzeczą znaną, że czynnik chorobotwórczy może w pewnych przypadkach z jednego miejsca przenosić się na drugie, drogą krwi lub naczyń chłonnych. Takie miejsce pierwotnego pobytu tych czynników chorobotwórczych, często przez długi czas nie dających niczem znać o sobie, nazywa się ogniskiem zakażenia. Najczęściej spotykanem ogniskiem są migdały: po anginach w miąższu gruczołowym tych migdałów poszotają drobnoustroje, mogą one stamtąd przy warunkach sprzyjających przedostawać się do stawów, wywołując objawy ostrego artretyzmu, często też atakują serce lub nerki. Poza migdałami znamy jeszcze ogniska w jajnikach, sterczu (prostacie) itd. Wogóle każde miejsce organizmu, gdzie odbywa się ropienie może stać się ogniskiem, jeśli zakażenie stamtąd rozchodzi się po organiźmie. Łatwo zrozumieć, że się powinno wszelkich starań dokładać, byle tylko do tworzenia się takich ognisk zakażenia nie dopuścić.

Mogą bowiem one przez długi czas trwać w stanie utajonym, w razie jednak jakiegoś osłabienia organizmu i zmniejszenia się jego odporności łatwo mogą wtrącić dany organizm w poważną chorobę lub stać się przyczyną jakichś niepożądanych, a zwykle wielce szkodliwych powikłań (np zakażeń poporodowych). Niestety nie zawsze można złemu zapobiedz: przeważnie ogniska zakażenią powstają bez naszej wiedzy, z jednym tylko wyjątkiem tych ognisk zakażenia, które się w jamie ustnej znajdują. Wszyscy wiemy dobrze, że zęby mogą się psuć: niszczy je proces zwany próchnicą, a polegający na tem, że ząb miejscami rozpuszcza się w kwasach, powstających z rozkładu nie usuniętych natychmiast po jedzeniu resztek pokarmowych. Kwasy oczywiście najsilniej działają w tych miejscach, gdzie gromadzą się resztki pokarmowe — więc też i ubytki próchnicowe, okresu początkowego spotykamy najczęściej w okolicach szpar międzyzębowych oraz na dnie brózd na powierzchniach żujących i bocznych zębów trzonowych. Jeśli na ubytki próchnicowe nie zwraca się należytej uwagi, nie zamyka się ich plombą, natenczas proces rozpadu idzie w głąb zęba bardzo szybko. Odwapniona zębina poprostu gnije i ściera się lub też rozpuszcza, jama się powiększa; w jamie tej zatrzymuje się coraz więcej resztek pokarmowych, wytwarza się coraz więcej kwasu, co znów wpływa na przyśpieszenie rozpadu. Wreszcie dochodzi do zakażenia miazgi zębowej, tkanki, miękkiej,

bogatej w naczynia krwionośne i chłonne, która w prędkim czasie w ropę się przekształca. Ze zropiałej miazgi drobnoustroje przedostają się niezwykle łatwo poza ząb do tkanki, wyścielającej zębodół. Organizm przed wkroczeniem zakażenia z zęba broni się w ten sposób, że dookoła wierzchołka korzeniowego wytwarza ziarninę, a ją w dalszym ciągu otacza trudno przenikliwą tkanką łączną. Jeśli jednak zropiała miazga długo pozostaje na miejscu, co bywa, jeśli się zęba i w tym okresie nie leczy i nie plombuje, to pod wpływem bodźców drażniących ziarnina się stale rozrasta, powłokę łącznotkankową rozciąga, a często i rozrywa i staje się wygodnem miejscem dla rozwoju drobnoustrojów. Zdarzać się może, że taka ziarnina przywierzchołkowa ropieje, ropa wierci sobie drogę nazewnątrz przez kość i powstaje przetoka; bywa jednak i tak, że lata całe do ropienia nie dochodzi, ząb przestał boleć, a o istnieniu takiego ziarniniaka dowiadujemy się tylko przypadkowo, gdy się z tej !ub innej racji dokonywa zdjęć rentgenowskich. Te wszystkie zakażone przywierzchołkowe ziarniniaki, przekształcone w torbiele przez zropienie wnętrza, lub nie, niekiedy powikłane przetokami należy uważać za ogniska zakażenia ustnego, gdyż w warunkach sprzyjających zakażenie z nich może się po całym organizmie rozchodzić. Tego typu ognisk zakażenia można łatwo uniknąć, dbając od wczesnej młodości, a właściwie nawet od dzieciństwa o utrzymanie uzębienia w należytym porządku.

(Or. Zdr,

Dr. A. D.

„ALLONAL“ – „ROCHE“ w DENTYSTYCE.

Chętnie zadość czynię życzeniu Red. „Czystości“ i dzielę się z czytelnikami moimi wiadomościami o środku powyższym.

Cierpiący na zęby, a ilość ich, — miljony, pragną mieć środek, któryby ich bóle koił. łagodził i uspakajał.

Chemicy różnych krajów łamią sobie głowy, aby środek taki wynaleźć.

Nie jest to jednak łatwo!

Ale chemikom fabr. „La—Roche“, w Szwajcarji, znanej ze swych świetnych produktów syntetycznych udało się po wieloletniej pracy, wydobyć „Allonal“, który w danych cierpieniach, — jest wprost niezastąpiony.

Najpierw go zastosowali u siebie praktyczni amerykanie, którzy nie lubią po kilka dni chodzić z bólami zębów, jak to niestety się u nas dzieje. Powodzenie w St. Zjedn. utorowało „Allonal‘owi“ drogę do całego świata i do nas.

Lekarze d-ści u nas stosują ten środek coraz częściej, gdyż nie zawiera on żadnych środków odurzających, zwalcza przed zabiegiem obawę i łagodzi wrażliwość na ból i t. d.

Pacjenci, szczególniej pacjentki, wrażliwe na bóle i posiadające nerwy przeczulone, — po otrzymaniu za przepisem lekarza d-sty jednej lub dwóch tabletek „Allonal‘u“ dziwnie, — spokojnie siadają na krzesło dentystyczne, dają sobie zęby leczyć, plombować i wyjmować.

Po operacji zaś w jamie ustnej (wyjęcie zęba, korzeni etc.) „Allonal“ — świetnie uspakaja wszelkie bóle.

Uważam, że środek ten powinien być powszechnie stosowany. (Czytelnicy nasi często proszą o polecenie środka uśmierzającego bóle zębów.

Zwróciliśmy się do wybitnego specjalisty w tej dziedzinie d-ra A. D., który nam nadesłał swe spostrzeżenia o najnowszym tego rodzaju środku — „Allonal‘u“. Zamieszczamy artykuł powyższy, jako wyjaśnienie na liczne zapytania. **Przyp. Red.).**

Lekarz - D-ta Michał Grejniec (Częstochowa).

Jak zwalczać partactwo dentystyczne?

Zgłosił się do mnie w tych dniach jeden z partaczy dentystycznych (zaznaczam, że partaczami określam te osoby, które **nielegalnie** zajmują się wprawianiem zębów, leczeniem, wyjęciem etc) i opowiedział mi szczegółowo jak on się stał partaczem.

Winił on, co dość dziwnie brzmi, — bierność lekarzy-d-tów i niedbałość władz.

W nast. N-rze przytoczę jego oryginalne wywody i twierdzenia.

Obecnie zaś zwrócę uwagę na nieznajomość wprost przepisów prawnych ze strony niższych funkcjonarjuszy policyjnych.

Czy odważył by się farmaceuta, który pracuje w aptece, — robić recepty w domu u siebie albo w aptece pokryjomu?

Przenigdy, bo wie, że tego nie wolno czynić, bo zaraz zostanie ukarany.

Nikt mu też tego nie zaproponuje, bo będzie się bał, że to zdrowiu zaszkodzi.

A partacz dentystyczny nie zaszkodzi Waszemu zdrowiu?

Rozumie się, — że zaszkodzi!

Do czego zaś dochodzi nieświadomość władz pod tym względem, niech służy przykład jednego z urzędników policji, który plombował sobie zęby u partacza, nie wiedząc, że to jest karygodne.

Wszystkie narzędzia kliniczne, krzesło, maszyna i t. p. powinny być niezwłocznie zabrane i skonfiskowane.

Według par. Nr. 23 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 10. VI. 27 r. Osoby nieuprawnione, nie mogą posiadać narzędzi i przyrządów oraz jakichkolwiek środków, które służą do wykonywania czynności i zabiegów, dozwolonych wyłącznie lekarzom-dentystom.

Według zaś Nr. 27: Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia oraz rozporządzeń lub zarządzeń, wydanych na jego podstawie, oile dany czyn nie ulega karze surowszej, będą karani aresztem do 6 tygodni i grzywną do 500 zł. lub jedną z tych kar.

Są to zdaje się prawa wyraźne.

Obowiązkiem więc każdego obywatela, a tembardziej funkcjonarjusza pol. państw. jest, postarać się, aby to zło zostało wykorzenione dla dobra zdrowia ogólnego.

DZIAŁ

CZYSTOSC CZYNU SPOŁECZNEGO.

Dział ten notuje wszelkie czyny ofiarne i szlachetne na rzecz ogółu, jednostki, wiedzy lub idei.

Prosimy naszych Sz. Czytelników o wszelkich tego rodzaju faktach zawiadamiać nas niezwłocznie.

W zeszłym N-rze „Czystości" zamieściliśmy opis społecznej działalności Dyr. I Gimn. Państw. p. Inż. Wacława Płodowskiego.

W tym zaś podajemy działalność Starosty częstochowskiego p. Inż. Kazimierza Kühna która służyć może przykładem dla wielu osób, zajmujących analogiczne stanowiska w Polsce.

W nast. N-rze podamy zdjęcie ze Zjazdu Kronenberczyków, tj. tych ludzi, którzy gremjalnie wyrzekli się zaborczych posad rządowych i oddali swe siły i swą wiedzę — społeczeństwu. Do grona Kronenberczyków należy również red. „Czystości" Michał Grejniec.

Wśród starostów w Rzeczypospolitej spotykamy ludzi biernych, którym wystarcza podpisywanie papierów ,a powiat niech się sam dźwiga, jeżeli chce, oraz ludzi **czynnych,** którym leży na sercu sprawa podniesienia powiatu na poziom wyższy, wzorowy pod każdym względem.

Starosta Częst. p. inż. Kaz. Kühn należy do rzędu ludzi **czynnych,** którzy pragną, aby powiat był przykładem dla innych.



Star. Inż. K. Kühn. — Fot. Zgórecki, II Aleja 29.

Mieliśmy możność obserwować Star. K. podczas pracy w 2-ch wypadkach: podczas otwarcia wystawy w Poznaniu oraz podczas poświęcenia gmachu teatru.

I tu i tam widzieliśmy nie twarz urzędnika, który załatwił jakąś sprawę (widzieliśmy niestety takie bierne, obojętne twarze), lecz było to oblicze twórcy czegoś dla siebie drogiego i miłego.

Jak ojciec, pieszczący swe dziecko, tak Star. K. chodził koło plonu swej pracy, interesując się każdym szczegółem. Działalność Star. w powiecie — to plon pracy całego pokolenia, bo niema dziedziny, w której by nie stworzono czegoś wybitnie dobrego i pożytecznego.

Zaczniemy od szkolnictwa.

W ciągu 10-letniej pracy zbudowano 59 szkół powszechnych i to nie byle jakich.

Budynki i urządzenie tych szkół, jak twierdził p. Sokalski, Przew. Naucz. Powiatu, są tegorodzaju, że przyciągają ku sobie dziatwę wiejską i pozwalają nauczycielstwu pracować w warunkach zdrowotnych. Nie kosi ich obecnie luta gruźlica, jak poprzednio to czyniła, gdy musieli nauczać w ciasnych, zakurzonych izbach.

Zbudowano 4 budynki eleganckie dla przedszkoli (ochronek). Założono zaś 96 przedszkoli . W tym że czasie założono 118 Straży Pożarnych. Wybudowano 7 gmachów dla urzędów gminnych. Uruchomiono 21 kas gminnych pożyczkowo - oszczędnościowych. Powołano do życia 78 kółek rolniczych oraz szereg ośrodków, podnoszących zdrowotność i kulturę na wsi. Jubilat przyczynił się do założenia 2-ch szpitali powszechnych w Kłobucku i Krzepicach — szpitala przy ul. Wieluńskiej w Częstochowie oraz przychodni weteryn. w Kłobucku i Mstowie. Jak ważną jest na wsi kwestja mieljoracji i komasacji i wiele na tym tle powstaje sporów, — wiemy wszyscy, to też powstanie 13 spółek wodnych w powiecie pod wpływem Jubilata, powoli uspakaja umysły wieśniaków i uczy ich współżycia sąsiedzkiego w zgodzie i poważaniu wzajemnem. Szkoła Przemysłu Ludowego, jedyna w kraju Komunalna pracownia kilimów zawdzięcza Jubilatowi swe istnienie.

Brak dróg — to ropiąca rana na ciele gospodarczem. To też wielką zasługą Jubilata było przeprowadzenie około 200 kilometrów dróg bitych. Szczególnie pożyteczną się okazała droga bita do Olsztyna, która uczyniła z tej zapadłej mieściny — płuca Częstochowy, gdzie młodzież i starsi wchłaniają czyste wonne powietrze lasów okolicznych.

W samej Częstochowie głównym celem pracy Jubilata było stworzenie teatru.

Zdawało by się, że Częstochowa, jak skała, nie poruszy się na tę imprezę.

Przyznać trzeba, że **nadzwyczajny** wysiłek pracy Jubilata, jednak skutek swój osiągnął.

Gmach prawie skończony, sala Kameralna oddana już do użytku.

Serce Jubilata przepełnione radością, choć wie, że dużo, dużo jeszcze pracy Go czeka.



Mec. Mężnicki. Fot. Wiśniewski, II Al. 18.



Ref. Z. Kachelski. Fot. Zgórecki, II Al. 29.

Na zdjęciach zamieszczonych oprócz Czcigodnego Jubilata widzimy 2-ch najbliższych współpracowników pracy przy tworzeniu teatru p. ref. Zygm. Kachelskiego oraz mec. Ludw. Mężnickiego.

Aby uczcić zasługi Jubilata Komitet miasta Częstochowy i Powiatu urządził uroczyste posiedzenie w sali Kameralnej oraz bankiet w „Polonji“. Mowy i depesze wyraziły zachwyt i podziękowanie dla pracy Starosty inż. Kazimierza Kühna.

Redakcja „Czystości“ w depeszy poniższej oddała hołd Jubilatowi: „Czystość“ wita Jubilata! Życzy owocnej dalszej pracy, — Na długie, długie lata“. **M. G.**

Kronika.

— I. Polski Zjazd w sprawie Badania i Zwalczania Reumatyzmu odbędzie się w dniu 6 i 7 września 1930 r. w Inowrocławiu.

O czem zawiadamiają nas: Przewodniczący Komitetu Apolinary Jankowski, Prezydent Miasta; Wiceprzewodniczący Dr. Henryk Zbarowski, Prezes Stow. Lek. Zdrojowych; Dr. Czesław Bydałek, Sekretarz Generalny.

— O czystość w piekarniach.

W myśl instrukcji min. spraw wewnętrznych, aby utrzymać wytwórnię w czystości, należy ściany i sufity bielić conajmniej raz na rok, malować zaś farbą olejną, powinno być dokonywane w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak, niż raz na 5 lat.

Zamiatanie podłóg może się odbywać dopiero po skropieniu wodą w sposób, zapobiegający powstawaniu kurzu.

Utrzymywanie stałej, bezwzględnej czystości w tych wytwórniach jest konieczne ze względu na zdrowie ogółu.

— Nowa metoda rozpoznawania ciąży.

Miesięcznik angielski „The Endocrine Survey“ podaje nową metodę rozpoznawczą ciąży. Metoda ta polega na wstrzykiwaniu podskórnem wyciągu z przysadki. U osób zdrowych występuje w miejscu wstrzyknięcia w 24 do 36 godzin czerwony pierścień. U osób zaś ciężarnych nie występuje żadna reakcja.

— Italja w walce o zdrowe mleko. Mleko jest, jak wiadomo, rozsadnikiem rozmaitych chorób, głównie zaś gruźlicy. Walkę o zdrowe mleko wszczęły rozmaite państwa a ostatnio również Italja. Cały przemysł mleczny podlega obecnie kontroli lekarskiej bardzo ścisłej. Sprzedaż mleka odbywa się obecnie tylko we flaszkach i to z bezbarwnego szkła na wzór amerykański kształtu cylindrycznego o zamknięciu zaś naszych flaszek z wodą mineralną. Flaszki te po użyciu poddaje się dokładnej dezynfekcji. Sprzedaż mleka w innych naczyniach jest zakazana.

— Nieoczekiwane inspekcje ministra Składkowskiego powołują znów czynniki odpowiednie do walki z brudem.

Piszą nam o wizytach ministra w Toruniu (konfer. z woj. Lamotem), w Świeciu (inspekcja Starostwa), w Grudziądzu (insp. Kom. Pol. Państw.), w Łodzi (insp. hoteli — stwierdzono tam podobno, że im większy hotel — tem większy brud), w Warszawie już o godz. 7-ej rano p. min. Sławoj-Składkowski w towarzystwie Sekretarza Stawickiego przeprowadził inspekcję w XI komisarjacie przy ul. Poznańskiej, następnie w Hallach Mirowskich, poczem w Bazarze przy ul. Ś-to Jerskiej i wreszcie w IV komisarjacie i urzędzie starostwa Warszawa-Północ. Naogół inspekcja dała wyniki dodatnie.

— Apel mieszkańców Żoliborza do magistratu warszawskiego.

Tow. Przyjaciół Żoliborza otrzymało cały szereg skarg od mieszkańców tej nowej dzielnicy miasta, dotyczących porządku na ulicach. Olbrzymie chmury kurzu i piasku z niezabudowanych części Żoliborza unoszą się w powietrzu, wciskając się do domów i stają się poważną plagą mieszkańców.

Mieszkańcy tej nowej dzielnicy miasta apelują do magistratu o skierowanie przynajmniej jednego samochodu do polewania ulic i regularne codzienne skrapianie ulic.

— Dr. Józef Marczyński, komisarz K. Ch. w Częstochowie mianowany został komisarzem i lekarzem naczelnym K. Ch. we Lwowie. Po objęciu urzędowania zwołał dr. Marczyński konferencję lekarzy kasowych. na której w atmosferze życzliwości i wzajemnego zaufania omówiono szeroko zagadnienia związane z usprawnieniem lecznictwa na terenie Kasy Chorych miasta Lwowa. W dyskusji zabierali głos d-rzy: Landau, Laskownicki, Ziemilski, Seidler, Danielski, Zabłocki i in. (P. Gaz. Lek.).

— Zrzeszenie absolwentów Państwowego Instytutu Dentystycznego.

Odbyło się organizacyjne zebranie Zrzeszenia Absolwentów Państw. Inst. Dentystycznego, w którem wzięło udział 19 członków komisji organizacyjnej z prezydjum w osobach pp.: Orłowskiego, Świderskiego i kpt. Karwowskiego.

Zebrani po trzech czytaniach uchwalili statut zrzeszenia referowany przez por. Borusiewicza z poprawkami p. Świderskiego. Z uznaniem podkreślić należy energję kom. organiz., która wyłoniwszy się przed miesiącem, w ciągu tak krótkiego czasu zdołała opracować statut.

— W połowie sierpnia r. b. odbędzie się w Oslo 7-my Zjazd Międzynarodowy Zw. Przeciwgruźliczego. Poprzedni zjazd odbył się w Rzymie i obesłany był bardzo licznie przez Polskę. Obecnie zapisało się z całej Polski 72 uczestników.

Szefem delegacji polskiej jest płk. dr. Stefan Rudzki, specjalnie delegowany na ten zjazd przez Polski Cz. K., który rozwija coraz żywszą akcję w dziedzinie walki z gruźlicą, zgodnie z programem Ligi Czerwonego Krzyża.

Norweski C. K. należy do instytucyj społecznych najbardziej czynnych w walce z gruźlicą. Pozatem Norwegja było pierwszym krajem w Europie, który wprowadził w 1900 r. ustawę przeciwgruźliczą.

— Na sesji Komisji Doradczej Ligi Narodów do spraw opieki nad dziećmi i młodzieżą na delegata Rządu Polskiego wyznaczono dr. W. Chodźko, zastępcę delegata — sędziego W. Grabińską.

Głównym tematem obrad były: walka o skasowanie domów publicznych, policja kobieca, walka z handlem żywym towarem, ochrona dzieci emigrantów, dzieci nieślubne, sądy dla nieletnich etc.

— W związku z Międzynarodową Wystawą w Liege odbędą się w roku bieżącym w Liege Kongresy z dziedziny nauk lekarskich.

— **Wydział oświaty i kultury magistratu warszawskiego** zamierza zorganizować specjalną bibljotekę przeznaczoną dla dzieci.

Z bibljoteki tej korzystaliby w pierwszym rzędzie uczniowie szkół powszechnych na terenie stolicy.

— **Konkursy czystości.**

Z przyjemnością konstatujemy, że idea konkursów czystości, którą propagujemy znajduje coraz więcej zwolenników.

Donoszą nam o konkursie w Radomsku, który urządził tamtejszy Komitet Czerwonego Krzyża.

Przyjęty on został przez społeczeństwo tamtejsze z wielkim uznaniem.

Piszą nam również o tem z Kielc, gdzie inicjatywę wziął na siebie Wojew. Komitet Pracy Społecznej Kobiet.

Ma on być przeprowadzony wzorowo.

Witając te pożyteczne imprezy ofiarowaliśmy po 5 egz. naszego pisma, dla tych, którzy uznani będą przez Komitety na zasługujących na nagrody.

— **Międzynarodowa Wystawa Higieniczna w Dreznie** będzie przedmiotem specjalnej korespondencji, którą zamieścimy w najbl. N-rze „Czystości".

Radzimy czytelnikom naszym Wystawę tę, jak również w Liege i Antwerpji — zwiedzić i nam swe wrażenia przysłać.

Książki i Pisma.

Dr. Maksymiljan Blassberg (Kraków). Picie wód Krynickich ze stanowiska praktyki lekarskiej. — Nakład Drukarni Narodowej w Krakowie. Skład Główny Dom Książki Polskiej w Warszawie.

Co skłoniło autora do napisania tej książki?

1) Brak monografji, uwzględniającej nowe zdobycze bulneologji.

2) Brak wytycznych danych dla młodych lekarzy, osiedlających się w Krynicy. Autor dokładnie wypełnił postawione sobie zadanie.

Kto się interesuje wodami Krynicy, (a kto właściwie czy ze względu na zdrowie ogółu, czy też własne, czy też z punktu widzenia społecznego Krynicą się nie interesuje?) — ten znajdzie w książce pow. dokładne dane zarówno co do jakości i intensywności składników tych wód, jak również spis stanów chorobowych które specjalnie się nadają do leczenia w Krynicy.

Wywody autora oparte na doświadczeniach i pracach własnych, jak równie na pracach wielu naszych uczonych, jak prof. Korczyński, prof. Modrakowski, prof. Orłowski, prof. Dietl, prof. Gluziński, prof. Latkowski, prof. Sabatowski, prof. Tempka, dr. Wąsowicz, dr. Skórczewski, dr. Meyer, dr. Anastazy Landau i w. in. — niezawodnie trafią do przekonania tych, dla których jest przeznaczona.

Byłoby b .wskazane, aby dzieło owe przerobione też zostało dla mas szerokich.

Uważamy, że masy szerokie społeczeństwa naszego byłyby b. wdzięczne, gdyby mogły w stylu popularnym poznać zalety perły naszych wód — Krynicy.

Administracja „Czystości" chętnie pomocną będzie czytelnikom w sprowadzeniu książki powyższej.

Dr. Karol Dotan. Pielęgnowanie zdrowia w życiu codziennem. — Wyd. dla Zdr. Publ. w Dreznie. Cena Mkn. 2,25. Drugie wydanie. Przez Adm. „Czystości" zł. 6.

Co czynić, aby możliwie dłużej być zdrowym i zdolnym do pracy? Pytanie to zadaje sobie każdy, niestety, już w wieku dojrzałym.

Autor w książce powyż. w stylu popularnym daje praktyczne wskazówki dla każdego, kto się tą kwestją interesuje.

Rysunki zdobiące książkę przedstawiają urządzenie prawidłowe sypialni dla dziecka, pielęgnowanie ciała, wpływ żucia na zdrowie zębów, jakie obuwie nosić należy, wpływ odległości miejsca pracy na organizm, wpływ licznej rodziny na rozwój charakteru itd., itd.

Dr. R. Neubert. Człowiek i mieszkanie jego. Wyd. dla Zdr. Publ. w Dreznie. Cena Mkn. 2,— (przez Adm. „Czystości" Zł. 5,—).

Autor pragnie nietylko opisać nowe poglądy w tej dziedzinie, lecz chce również zwrócić uwagę czytelnika na utarte już pewniki, które często są niestety zaniedbywane.

Udaje mu się to w zupełności.

Wpływ mieszkania na mieszkańców, zarówno fizyczny, jak i duchowy. Mieszkanie i komunikacja. Podział mieszkania, czystość, meble, ogrzewanie, światło, wietrzenie lokalu. Kurz i walka z nim. Niszczyciele mieszkań.

Oto są kwestje, poruszane w tem dziełku, ozdobionem licznemi rysunkami.

Anna Płońskierowa. Płock. Uzdrowienie i odmłodzenie Kobiety.

Motto: — „W przyrodzie każdy kwiat, o ile nie jest zniszczony i zerwany przedwcześnie, zostaje piękny aż do zaniku, ludzie zaś nikną o wiele wcześniej przed swym końcem i wogóle nie dosięgają naturalnej swej dojrzałości.

W pięknie napisanej książce autorka daje b. dobre i praktyczne rady, jak postępować w życiu, aby być możliwie długo zdrową i... młodą.

Polecamy czytelniczkom naszym to pożyteczne dziełko.

— Pamiętnik Koleżeński wychowaańców b. Szk. Handl. Kronenberga. Wyd. Księgarni Trzaska, Evert i Michalski w Warszawie. Kto chce poznać pracę społeczną na wszystkich prawie polach Kronenberczyków, ten powinien przeczytać to dzieło. Prezes Koła Kron. p. L. Drzewiecki oraz znany literat p. Czesław Hulanicki, zebrali w nim wszystko, co się z życia tej Uczelni, której spadkobierczynią jest obecna W. S. H., zebrać dało. A są to przeważnie czyny piękne, szlachetne, ofiarne. W przyszłym numerze obszernie o przeżyciu i pracy Kronenberczyków, ze względu na to, że redaktor nasz do nich należy, specjalnie pomówimy.

— **Nr. 7—8 „Mojego Przyjaciela"**, popularnego pisma dla młodzieży poświęcony jest wakacjom, oraz aktualnym zagadnieniom, zajmującym umysły dorastającej młodzieży. Numer sprawia b. dodatnie wrażenie i powinien być przeczytany nie tylko przez młodzież, dla której pismo jest przeznaczone, lecz i przez dorosłych czytelników.

— **„Nasz Głos"**, Poznań. Organ P. N. S. P. W Nr. 4 za 1930 zamieszczono bardzo ciekawe zestawienie pióra Prof. D-ra Stefana Frycza p. t. „Książki i broszury o dzieciach w języku polskim".

Odpowiedzi Redakcji

Dziwimy się ludziom naiwnym, że nie rozumieją, że plotki oszczercze są dziełem zemsty ze strony wrogów osobistych.

Wszystkim zaś oszczercom podajemy do wiadomości, że nie minie ich kara sądowa.

Prosimy życzliwych o podawanie nam nazwisk nikczemnych oszczerców, aby ich można było pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

W. P. Komendant posterunku Pol. Państw. w Pankach. Podobno w dni jarmaczne, kiedy włościanie są podpici, zjawia się tam jakiś partacz dentystyczny i przyjmuje nieświadomych w jakiejś karczmie.

Brudnemi zardzewiałemi instrumentami przechodzi od ust do ust, roznosząc zakażenie, gdyż nie jest to żaden dentysta, za jakiego się podaje, lecz najczystszej wody partacz.

Mieszkańcy tamtejsi proszą nas o zwrócenie uwagi na tę niewłaściwość zastosować art. Nr. 23 oraz Nr. 27 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 10 Czerwca 1927 r., gdzie powiedziano wyraźnie, że osoby nieuprawnione **nie mogą posiadać „narzędzi i przyrządów oraz jakichkolwiek środków, które służą do wykonywania czynności i zabiegów dozwolonych wyłącznie lekarzom-dentystom“.**

Winni podlegają na zasadzie art. 27 karze aresztu do 6 tygodni i grzywną do 500 zł.

Byłoby więc wskazane wszelkie narzędzia skonfiskować i ptaszka owego do ula wsadzić.

To samo powinni uczynić także inni komendanci posterunków Pol. Państw.

W. P. R. K. w Warszawie. — Adres Red. „Poradnika Językowego“ — Kraków, Podwale 7 (red. prof. Roman Zawiliński).

Adres T-wa Poprawności Języka Polskiego — Warszawa, ul. Służewska 5 m. 11 (u prof. Adama Ant. Kryńskiego).

Wszelkich też informacji udziela czł. zarządu p. Jakób Szliferstein w Warszawie, ul. Marjensztadt nr. 3.

W. P. M. S. Lekarz-D-ta w Kaliszu. Dziękujemy doktorowi za słowa sympatji i spieszymy się podzielić nowiną pomyślną, a mianowicie: Wkrótce ukażą się w „Czystości“ artykuły następujących ludzi nauki w Polsce:

Prof. Uniw. Jagiel. Dr. med. Józef Latkowski: „Wspólny front całego społeczeństwa przeciw gruźlicy“.

Prof. Stomatologji na Uniw. Pozn. Dr. Jarząb: „Ziarniaki ko-

ZWOLENNICY WÓDKI — CZYTAJCIE!

Przed karczmą stanął mężczyzna obdarty, wychudły, posępny, wyjął metr, mierzy wejście do karczmy kilkakrotnie i coś sobie pod nosem mruczy. — Bywalcy karczmy z początku przyglądali się dziwnemu zajęcia obcego, nie mogąc sobie wytłómaczyć, po co on tylokrotnie mierzy wejście do karczmy.—Wreszcie jeden poznał w nieznajomym byłego bogatego gospodarza sąsiedniej wsi Aleksandra Wosińskiego. — „Kumotrze, poco to mierzycie tyle razy“?—zapytał.—„Bo ciekawy jestem wiedzieć, w jaki sposób przez takie wąskie drzwi przeszły moje pola, moje krowy moje wieprzki i cały mój dobytek“.—odpowiedział Wosiński, który w swoim czasie stracił cały swój majątek... na wódce. Kto pije dużo wódki — niech sobie uprzytomni ten wypadek, aby też nie musiał kiedyś sam mierzyć drzwi szynku i dziwować się, jak to cały jego dorobek — tam zaginął.

rzeniowe oraz ich wpływ na całość organizmu“.

Prof. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie Dr. Safarewicz: „O czystość wodopicia“.

Dr. Kaz. Koronkiewicz (Poznań) „O higienie w Finlandji“.

Prof. Ołdagez: „O szkole dla dzieci upośledzonych umysłowo“.

Prof. Ludwik Hirszfeld, Dyr. Państw. Zakł. Hig. „O działaln. Państw. Zakł. Hig.“, oraz wielu innych.

Odpowiedzi Adminisracji.

Stosując się do próśb wielu Urzędów oraz Odoutologów, którzy chcą wiedzieć, — co wolno i czego nie wolno, postanowiliśmy wydać **pełny** tekst Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 10 czerwca 1927 r. „O wykonywaniu praktyki lekarsko-dentystycznej“. Po otrzymaniu zł. 2,— na P. K. O. Nr. 15,960 Administracja nasza tekst ów wyśle f-co.

W. P. R. S. w Nakle. Wszelkie ofiary na rzecz Kościoła pod wezwaniem N. Serca Jezusa w Białośliwiu pow. Wyrzysk — należy kierować na imię Prezesa Komitetu Ks. Tadeusza Kopczyńskiego. P. K. O. 266-535.

W. P. S. F. w Borysławiu. — Niezawodny środek na myszy i karaluchy. Obrzydliwe te stworzenia można wytępić następującym sposobem: liście oleandra (rośliny rosnącej w doniczkach) ususzyć i zetrzeć na proch. Utarty zmieszać z suchym piaskiem i wsypać do dziur i nor, gdzie mieszczą się myszy i karaluchy. Ponieważ nie znoszą one zapachu tych liści wynoszą się zupełnie z miejsc o tak nieprzejemnej dla nich woni.

W. P. A. G. w Jarocinie. — Jak zabezpieczyć mąkę przed zatęchnieniem? Mąka przechowana czas dłuższy szczególnie w skrzyni lub w worku ulega łatwo stęchliźnie. Aby temu zapobiec, należy mąkę wsypywać lekko nie ugniatając (najlepiej przesianą) i trzymać w miejscu bardzo suchem, pozatem dobrze jest położyć na wierzchu mąki pewną ilość niewielkich kawałków węgla drzewnego, zaszytych szczelnie w czystym woreczku. Węgiel wciąga wszelką wilgoć z otaczającego powietrza i jest zarazem ochroną przeciw szkodliwym owadom.

W. P. Inż. S. w Poznaniu. Preparaty „Enrilo“ dlatego są godne poparcia, że firma „Francka“ od czasu swego założenia używa tylko wybranych surowców, które są przerabiane, według specjalnych recept w tak higieniczny sposób, że ręka ludzka nie dotyka preparatu ani w stanie surowym, ani w stanie gotowym.

Takiego rodzaju higieniczna organiazcja pracy zasługuje na specjalne uwzględnienie, to też prawie wszyscy używają teraz domieszki „Francka“ — „Enrilo“.

W. P. K. Ch. w Częstochowie. Grzejniki elektryczne są bardzo higieniczne, gdyż nie brudzą rąk i nie wywołują swądu. Do nabycia są w Elektrowni przy ul. Kościuszki nr. 14. Jak się dowiadujemy kto posiada przyrządy elektr. do ogrzewania i prasowania — ten korzysta ze specjalnej taniej taryfy za prąd.

W. P. Inż. M. w Lidzie. Prezesami Komitetu Budowy Kościoła w Kroszynie nad Szczarą koło Baranowicz są Ks. Prob. Jan Borodzicz oraz p. Konstanty Rdułtowski, do których też należy kierować wszelkie datki i ofiary.

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ GREJNIEC. Czcionkami i drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie. III Aleja 52.